Nr. 31. Kraków, 3 sierpnia 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek.** Pojedynczy numer **24 halerze.**
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się **tylko na żądanie** i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów **bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła** nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

VIII. Rada ogólna
Towarzystwa Kółek rolniczych w Jarosławiu.

Zwołana na dzień 3. i 4. lipca b. r. do Jarosławia zgromadziła VIII. Ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych około 200 delegatów zarządów powiatowych, delegatów poszczególnych Kółek oraz innych uczestników, w czem było dwie trzecie części włościan. W obecności Zarządu Głównego, Członków Założycieli, przedstawicieli Władz oraz delegatów gal. Towarzystwa gospodarskiego i Krak. Towarzystwa rolniczego zagaił obrady Prezes p. Artur Zaręba-Cielecki, konstatując nader pomyślny rozwój Towarzystwa w roku ubiegłym i podnosząc z naciskiem, że Towarzystwo Kółek rolniczych stoi ponad waśnią narodową oraz walką stronnictw politycznych, pracując nad podniesieniem dobrobytu i oświaty zawodowej zarówno dla ludu polskiego jak i ruskiego i nie powodując się żadnymi motywami politycznymi w swojej działalności.

Po przemówieniach powitalnych i załatwieniu formalności wstępnych referował Dr. Br. Dulęba sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego za r. 1905. Towarzystwo Kółek rolniczych dosięgło w tym roku cyfry blisko 53.000 członków niespełna w 1.200 Kółkach, a jakkolwiek wielu jest członków biernych i wiele Kółek nieczynnych, to jednak postęp jest duży i poprawa widoczna na każdem polu działalności. Członkowie korzystają z „Przewodnika Kółek rolniczych“ interesują się odczytami, kursami, doświadczeniami z nawożeniem, uprawą, nowemi odmianami roślin gospodarskich, starają się o poprawę hodowli, mnożą się zamówienia na maszyny, nawozy sztuczne i nasiona, wzmaga się ruch w czytelniach i udział włościan w urządzanych kursach, rośnie przeświadczenie, że wspólną pracą nawet przy słabych siłach można osiągnąć wielkie cele. Przykład dobry oddziałuje zachęcająco na sąsiadów i przysparza członków Towarzystwu. Coraz też mniej jest takich Kółek, które działalność swoją zasadzają jedynie na prowadzeniu kramu spożywczego. Kształcenie się zawodowe i zrozumienie siły solidarnego działania, oto czem Kółka stoją i wzrastają w potęgę.

W dyskusyi nad sprawozdaniem podnieśli mowcy szereg żądań jakoto: przemiany „Przewodnika Kółek rolniczych“ z dwutygodnika na tygodnik, wystarania się o wyższe zasiłki od Rządu i Wydziału Krajowego, jakoteż wyższego udziału w subwencyach otrzymywanych od Rządu przez Towarzystwo rolnicze Krakowskie, zachęcania Rad powiatowych do przystępowania na członków Towarzystwa oraz tworzenia szkół gospodyń wiejskich, w którejto sprawie obecny na zjeździe zastępca Marszałka Krajowego p. Pilat zapewnił zgromadzonych, że Wydział Krajowy przedłoży odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi Sejmowej a prócz tego jeszcze z b. r. urządzi kurs dla gospodyń wiejskich przy szkole mleczarskiej w Rzeszowie.

O sposobach umocnienia i utrwalenia działalności handlowych Kółek rolniczych wygłosił obszerny odczyt Dyrektor p. Adamski. Przedstawiwszy dotychczasowy rozwój i obecny stan sklepików i Kółek rolniczych z artykułami spożywczymi jakoteż pośredniczącą działalność Zarządu głównego w nabywaniu nawozów, nasion, maszyn i paszy, wskazał na trudności nastręczające się przy zakupnie tych artykułów drobniejszemi partyami, oraz na korzyści zakupna hurtownego i proponował utworzenie centralnej instytucyi handlowej, którąby dla wszystkich Kółek i wszystkich członków Towarzystwa dostarczała potrzebnych towarów. Musiałaby to być spółka zarejestrowana, z udziałami po 50 K. i dwukrotną poręką, a członków jakoteż pojedyncze Kółka obowiązywałby przymus pokrywania swych potrzeb w pewnych artykułach wyłącznie za pośrednictwem tej spółki.

Dr. Stefczyk przestrzegał przed tworzeniem nowej centrali handlowej dla Kółek rolniczych przez coby tylko wytworzyła się niepożądana konkurencya między organizacyami handlowemi powołanemi do życia dla zaspokajania handlowych potrzeb rolnictwa jakoto: Związkiem handlowych Kółek rolniczych, Syndykatem Towarzystw rolniczych i Działem handlowym c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego; przypomniawszy zasługi „Związku“ względem Kółek rolniczych, radził Dr. Stefczyk sklepiki spożywcze Kółek rolniczych stopniowo przekształcać w lokalne spółki handlowe spożywcze, a centralę wytworzyć dla nich z oddziału spożywczego „Związku“; zakupno artykułów rolniczych zcentralizować w Związku, sprzedaż zaś produktów rolniczych uskuteczniać za pośrednictwem

Syndykatu i starać się usilnie o to, aby te instytucye połączyły się w jedną silną organizacyę, coby usunęło szkodliwą wzajemną konkurencyę, a przez podział pracy dało możność specyalizacyi w odnośnym dziale. W żywej dyskusyi, jaka się nad tą sprawą wywiązała wzięli udział pp. Śmagała, Maurizio, Konopka Stefan i inni, oświadczając się zasadniczo za koniecznością lepszej organizacyi handlowej dla Kółek rolniczych, uznając jednak równocześnie sprawę za niedojrzałą do powzięcia stanowczej decyzyi. W rezultacie uchwalono rezolucyę polecającą Zarządowi głównemu, aby się sprawą organizacyi handlowej Kółek zajął energicznie i poprowadził ją w sposób dla Towarzystwa najkorzystniejszy. W toku dyskusyi nad tą zasadniczą kwestyą, podnosili niektórzy mowcy potrzebę tworzenia powiatowych składów handlowych dla zaopatrywania kramów w odnośnych powiatach, wprowadzenia w miejscowościach targowych wag do ważenia bydła i nierogacizny i uzyskania ratalnego kredytu przy zakupnie maszyn i narzędzi.

Z niezmiernem zainteresowaniem słuchano odczytu prof. Mikułowskiego-Pomorskiego o działalności rolniczej Towarzystwa. Prelegent rozróżnił gospodarstwa włościańskie drobne o obszarze niżej trzech morgów, średnie od trzech do sześciu morgów i większe powyżej sześciu morgów. Rozpatrzywszy ogólne powody małej wydajności tych gospodarstw jak brak zawodowego przygotowania, nieznajomość ulepszonych sposobów uprawy, nawożenia i nasion, ze szczególniejszym naciskiem podniósł dwie przeszkody hamujące postęp w gospodarstwach włościańskich zmniejszające ich rentowność a w następstwie tego i dobrobyt właścicieli.

Jedną z nich jest niedostateczne stosowanie w gospodarstwach włościańskich tych roślin uprawnych, które wymagają wprawdzie większego wkładu pracy rąk, ale za to dają większe zyski, tak, że w ten sposób włościanin znalazłby niejako u siebie rentowne spieniężenie swojej pracy i nie potrzebowałby jej eksportować za granicę. Z tym samym skutkiem możnaby zmienić przy uprawie niektórych roślin sposób obrabiania na bardziej intenzywny n. p. sianie na sadzenie i t. p.

Drugą przyczynę złego wskazał prelegent w niedostosunkowaniu trzymanego inwentarza do obszaru roli posiadanej przez włościanina. Właściciele jedno lub półtoromorgowi trzymają krowy, trój lub czteromorgowi nie poprzestają na jednej sztuce bydła, sześciomorgowi trzymają liczniejszy inwentarz a w tem i konie. Skutkiem tego pominąwszy już niemożliwość postępu hodowli, bydło zagłodzone, skarłowaciałe nie daje nawet tej korzyści w mleku i nawozie, jakiby miał właściciel, gdyby ograniczył liczbę inwentarza, a żywiąc go odpowiednio miał też z niego istotny pożytek. Zdaniem prof. Mikułowskiego właściciele najdrobniejszych gospodarstw powinni się jąć chowu kozy mlecznej, która potrzebując kilka razy mniej pożywienia, niż licha krowa, przewyższa taką krowę co do wydajności mleka. Gdzie gospodarstwo jest w stanie utrzymać krowę, tam należy wybrać do chowu krowę rasy drobniejszej, ale mlecznej; dopiero silniejsze gospodarstwa mogą chować większą ilość sztuk bydła lub bydło grubsze; chów zaś koni ma racyę dopiero w gospodarstwach 20-to morgowych. Ponieważ drobniejsze gospodarstwa stanowią ogromną większość, przeto kwestya chowu kóz oraz wybór rasy bydła drobnego i mlecznego dla hodowli włościańskiej jest niezmiernie piekącą. Prelegent żądał przeto stworzenia centrów hodowli kóz mlecznych skądby można było nabywać materyał hodowlany, poparcia chowu bydła drobnej rasy mlecznej, propagowania intenzywniejszej uprawy roślin przez wielki nakład pracy ręcznej, pomnożenia doświadczeń polowych, oraz dokładnego badania statystycznego gospodarstw włościańskich, jako niezbędnej podstawy do wprowadzenia ulepszeń.

W referacie o ubocznych gałęziach gospodarstwa omówił p. Obrębski wyczerpująco stan chowu drobiu, usiłowania około jego podniesienia oraz stosunki handlu drobiem, jajami i pierzem. W przedłożonej przez siebie rezolucyi domagał się referent poparcia chowu drobiu przez krzyżowanie, materyału krajowego z celowo dobranemi rasami zagranicznemi, tudzież wdrożenia energicznej akcyi celem zorganizowania spółek dla handlu drobiem i jajami.

Pod koniec obrad uchwalono na wniosek Dra. Gargasa rezolucyę sprzeciwiającą się wprowadzeniu dowodu uzdolnienia dla przemysłu handlowego w Galicyi; gdyby to jednak nastąpiło, świadectwo wydane przez Zarząd główny jako urządzający kursa handlowe, ma stanowić dostateczny dowód uzdolnienia dla uczestników tych kursów. *R.*

Stosunki rolnicze w Danii.

Warszawska Sekcya rolna zorganizowała w roku 1903. dwu-tygodniową wycieczkę swych członków do Danii pod kierunkiem p. Stanisława Czekanowskiego.

„Towarzystwo wywozu ziemiopłodów" w Kopenhadze, do którego się zwrócono w tym względzie o pomoc, ułożyło marszrutę i wyznaczyło swego sekretarza p. Windfelda na przewodnika. Towarzyszył również uczestnikom wycieczki w tym charakterze student wyższej szkoły rolniczej kopenhaskiej p. Jensen.

Dzięki dobremu przygotowaniu podróży, uczestnicy wycieczki mimo krótkiego czasu jej trwania zdołali się wszechstronnie zapoznać z rolnictwem duńskiem. Po powrocie do kraju wygłosili szereg odczytów o swych spostrzeżeniach w sekcyi rolnej, oraz w towarzystwach rolniczych w Łomży, w Płocku, Radomiu i Kielcach, wszędzie gromadząc bardzo licznych słuchaczy. Powodzenie odczytów naprowadziło prelegentów na szczęśliwą myśl ich wydania w postaci pewnej całości monograficznej [1]).

P. Stanisław Czekanowski opracował rozdział pierwszy: „Ogólna charakterystyka kraju i jego rolnictwa" (str. 3—25) oraz dziesiąty, zawierający „Wnioski ogólne" (str. 197—199.

P. Zdzisław Heydel dał opis hodowli koni i świń (str. 25—37) — (str. 129—141). Najważniejsze, a zatem i najobszerniejsze ustępy o hodowli bydła (str. 37—79) i o mleczarstwie (str. 97—129) pochodzą z pod pióra p. Stanisława Dłużewskiego. P. Felicyan Makomaski zastanawia się nad „Związkami kontroli" (str. 79—97) i nad hodowlą drobiu (str. 141—149). Nie pominięto także „budownictwa rolniczego i melioracyi" (str, 149—161) — sprawozdawca p. Bogusław Kleszczyński. Wreszcie redaktorowi „Przeglądu rolniczego" p. Janowi Lutosławskiemu zawdzięczamy przedmowę i uwagi „O oświacie ogólnej i zawodowej warstw rolniczych" (str. 161—197).

Rząd duński, chcąc zapewnić robotnika rolnictwa, popiera zakładanie drobnych osad, których właściciele szukają zarobku w gospodarstwach średnich włościańskich i na obszarach dworskich. Ponieważ chodzi tu o jeden z najcharakterystyczniejszych objawów współczesnego życia rolniczego duńskiego, podajemy poniżej opis takiego świeżo powstałego gospodarstwa:

Theodor Jörgensen pod Ladelundem gospodaruje na 507 prętach (507 pr. = 2,078 sąż. kw. = 5/6 dziesięciny) ziemi gliniasto-piaszczystej. Płodozmian ma sześciopolowy (czyli pole po 85 prętów).

1) żyto na zieloną paszę, po spasieniu żyta sieje wykę na zieloną paszę,
2) mieszanka jęczmienia z owsem na ziarno,
3) okopowe (buraki, turnips),
4) owies,
5), 6) koniczyna z trawami.

Inwentarz składają: 2 krowy, 4 świnie opasowe, zmieniane 2 razy do roku i 60 kur.

Pole wygląda nie jak ogród, lecz jak inspekty. w przeddzień naszej wizyty — w sobotę — piel ognichę z owsa.

[1]) „Stosunki rolnicze w Danii" opisali Stanisław Czekanowski, Zdzisław Heydel, Stanisław Dłużewski, Felicyan Makomaski, Bogusław Kleszczyński i Jan Lutosławski. — Warszawa 1906. Nakładem autorów str. III., 206 i 12 ilustracyj.

Dom długi mniej więcej 20 łokci i 12 szeroki z sienią, która jest zarazem jadalnym pokojem i kuchnią (kuchnia angielska kaflami wykładana) dzieli się na dwie nierówne połowy. Z sieni — kuchni o podłodze olejno malowanej na prawo wejście do spiżarni, na lewo do saloniku, — stoją w nim wyścielane kanapa, 2 fotele i kilka krzeseł, nad kanapą lustro, z boku dwa obrazy i sporo fotografij — podłoga woskowana; z saloniku wejście do sypialnego pokoju; od czasów Jana Chryzostoma z Gosławic Paska obyczaje się zmieniły, obcym do sypialnego pokoju wchodzić nie wypada — więc przez uchylone drzwi oszklone widzimy dwa, czy trzy czysto posłane łóżka. Na prawo od sieni za spiżarnią przez ścianę znajduje się pomieszczenie dla krów i kur. Przy domu w otoczonym drucianą siatką ogródku, liczącym mniej więcej 4 kw. pręty, znajduje się letni kurnik. Obok stoi pod jednym dachem chlew, gnojownik i skład na zboże i paszę. Przed domem maleńki kwietnik pełen róż.

Jörgensen dawniej był parobkiem, zebrawszy nieco grosza, dopożyczył resztę i kupił ziemię bez budynków, wybudował się i urządził. Całość kosztuje go około 1½ tysiąca rubli.

Dochód z gospodarstwa przedstawia się jak następuje:

za 1,377 garncy mleka do udziałowej mleczarni (garniec wypada 12.6 k.)		173 90
za 1,280 funt. mięsa z 8 świń do udziałowej rzeźni (1 funt rzeźnej wagi 17½ k.)		223.69½
za kury i 751 funt. jaj do udziałowej eksportowni		190.19
		587.78½
Rozchody:		
2.880 funt. paszy skoncentrowanej dla krów	93.80	
buraki dla krów	26.00	
siano dla krów	9.36	
2,980 funt. zboża dla świń	64.86	
6 prosiąt	32.34	
3,946 funt. zboża dla kur	103.63	
		329.89
		257.89½

Od tej sumy dochodu należy odliczyć koszt uprawy wynajętym koniem 9—15 rubli, 8 rubli podatku, nasiona, remont budynków i krów — w rezultacie pozostanie przeszło 200 rub. netto z 507 prętów, czyli z morgi netto 120 rubli!

Na zarobki Jörgensen nie wychodzi, pracy około swego gospodarstwa poświęca cały swój i żony czas, zazwyczaj jednak ci drobni rolnicy zwani Husmandami pracują jako najemnicy u bogatych chłopów.

Czy Jörgensen jest przeciętnym Husmand'em — nie wiemy, zapewne wyżej przeciętnego, lecz że w ogóle te drobne gospodarstwa zajmują poważne stanowisko w produkcyi krajowej, że stanowią poważną i cenioną warstwę społeczną, świadczy zainteresowanie się całego kraju ich losem: dostarczają im specyalnego kredytu, umożliwiają zakładanie nowych gospodarstw, udzielają zapomogi, urządzają konkursy gospodarstw, ułatwiają poznanie kraju i celniejszych gospodarstw.

Na szczególne zaznaczenie zasługują premiowania wzorowych gospodarstw drobnych i zapomogi dla zwiedzania kraju: towarzystwa rolnicze i rząd przeznaczają na ten cel co roku przeszło 50.000 rub. Z sumy tej „Jury złożone z doświadczonych rolników wybranych przez miejscowe Towarzystwa rolnicze, rozdaje nagrody i sumy pieniężne, które winny być użyte głównie na ulepszenie gospodarki podług wskazówek członków jury, rzecz prosta, z uwzględnieniem życzeń osoby, której przyznaną została zapomoga". Ostatnimi czasy Towarzystwa rolnicze uznały za pożyteczne udzielanie drobnym rolnikom zapomóg na drogę i ułatwianie zwiedzania kraju. W tym celu centralne Towarzystwa rolnicze co roku układają szczegółową marszrutę po gospodarstwach, szkołach, stacyach doświadczalnych, mleczarniach; w wydanych umyślnie „planach podróży" drobny rolnik znajduje obok całkowitego programu dnia informacye o zwiedzanych gospodarstwach. Najruchliwszym na tem polu jest Związek towarzystw rolniczych Jutlandyi, który co roku ułatwia poznanie kraju 300 i więcej rolnikom; podróż taka odbywa się większemi grupami po 30—40 i trwa zazwyczaj tydzień, czasem dłużej.

Na potwierdzenie, jakiego zdania o husmandach są wyższe klasy duńskiego społeczeństwa, niech służą słowa Karola Becha, łowczego najwyższego dworu, wyjęte z jego pracy o husmandach: „drobne gospodarstwo w Danii przedstawia jedną z jasnych stron ekonomicznego rozwoju kraju; wybujało ono zdrowo i spokojnie i obiecuje dużo w przyszłości".

W zakończeniu p. Czekanowski pokusił się o syntezę powodów, które wywołały rozkwit gospodarstwa w Danii:

Jeśli obecnie, mając w pamięci całokształt rolnictwa duńskiego, zapytamy się, jakie z łańcucha przyczyn najsilniej wpłynęły na podniesienie całości rolniczego życia na tak wysoki obecny poziom, na pierwszy plan wysunie się: zniesienie poddaństwa już przed dwu wiekami, powstanie towarzystw rolniczych i klęska na szańcach Dybbeln, obok wszechświatowego rolniczego przewrotu i potężnie rozwiniętego systemu oświaty.

Dania była pierwszym w Europie krajem, który zniósł u siebie poddaństwo. Włościaństwo duńskie przez cały dwuwiekowy okres poddaństwa korzystało z obrony władzy królewskiej, która, szukając pomocy w walce z potężną szlachtą, dla osłabienia tej ostatniej otaczała opieką włościaństwo. U królów duńskich wytworzyła się tradycya opieki nad chłopstwem, która doprowadziła wreszcie do zniesienia poddaństwa prawnie w 1702 roku, faktycznie i ostatecznie w roku 1788. Pańszczyzna trwa jeszcze dotychczas — wprawdzie tylko w 28 majątkach, a to dzięki temu, iż regulowano ją nie przymusowo, lecz na drodze dobrowolnych umów; w owych majątkach zarówno włościanie jak dwór przyszli do wniosku, iż dawny stosunek jest dobry i ten trwa dotychczas. Tak wczesne zniesienie poddaństwa wpłynęło na podniesienie dobrobytu szerokich mas i, co za tem idzie, oświaty. Nie mało na rozwój rolniczego życia oddziałało duńskie towarzystwo rolnicze, założone w r. 1769; już wówczas za cel postawiło ono sobie: dopomagać do podniesienia dobrobytu rolników.

W r. 1810. powstaje przy współudziale chłopów towarzystwo patryotyczne okręgu fiońskiego i za pomocą założonej przy niem szkoły rzuca szeroko światło.

Zagarnięcie ⅓ kraju przez Prusy narzuciło ziemi Hamleta kwestyę „być, czy nie być"; trzeba było myśleć o ocaleniu wielowiekowego dorobku narodowego. O nowej orężnej rozprawie można było tylko marzyć, zaś życie mówiło: kulturą, pracą! I począł się ożywiony ruch na wszystkich polach życia duńskiego, rolnicy nie pozostali w tyle: podnoszą rolnictwo i hodowlę, zakładają szkoły, stacye doświadczalne, rozszerzają uszczuplone granice ojczyzny przez uprawę wrzosowisk. Obniżenie cen na zboża pcha ich w kierunku hodowli; wynalezienie wirówki robi przewrót w mleczarstwie, stwarza wielką, zorganizowaną produkcyę. Powstają więc szkoły, w których parobczacy studyują Homera i Szekspira, a na naukę ich patrzy Gladstone. Zaczyna się bezprzykładny rozwój towarzystw i stowarzyszeń rolniczych; kraj cały roi się od towarzystw tak, iż ostatni rok XIX. wieku notuje trzy bez mała tysiące towarzystw i stowarzyszeń. I tak we wszystkich dziedzinach.

Naród który tak pracuje — nie zginie.

Książka: „Stosunki rolnicze w Danii" a zwłaszcza ustęp o hodowli bydła, uwzględniający przedewszystkiem rasę czerwoną ma dla nas obecnie znaczenie doniosłe, ponieważ Komitet Towarzystwa rolniczego wysyła w tych dniach komisyę dla zbadania na miejscu duńskich stosunków hodowlanych.

Książkę zdobią pouczające ilustracye, głównie typy bydła, a wyczerpujący skorowidz ułatwia korzystanie z niej.

Kongres rolniczy.

Ósmy międzynarodowy kongres rolniczy zbierze się w czasie od 21-go do 25-go maja włącznie roku 1907 we Wiedniu. W międzynarodowym Komitecie kongresów rolniczych zasiada

węgierski minister rolnictwa Dáranyi, byli ministrowie rolnictwa francuski Méline, belgijski de Bruyne, włoski Bacceli, prezesi wielkich towarzystw i stowarzyszeń rolniczych, oraz szereg wybitnych znakomitości świata rolniczego. Przewodniczącym honorowym austryackiego Komitetu, zajmującego się urządzeniem przyszłorocznego kongresu we Wiedniu jest były minister rolnictwa hr. Ferdynand Longueval-Buquoy, prezesem ks. Karol Auersperg, przewodniczący dolno-austryackiego towarzystwa rolniczego we Wiedniu, oraz związku austryackich Towarzystw rolniczych (Centralstelle), jeneralnym referentem hr. Leopold Kolowrat-Krakowsky, a sekretarzem prof. Józef Häusler, sekretarz wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego.

Kongres będzie obradował w jedenastu sekcyach, dla każdej z nich utworzono osobny Komitet, przygotowywujący materyał do dyskusyi.

Sekcya pierwsza gospodarstwa społecznego będzie zastanawiała się nad: 1) „międzynarowem uregulowaniem giełdowej gry terminowej“ (referenci: hr. Robert Żelanka-Żeleński, hr. Kolowrat-Krakowsky); 2) „połączeniem międzynarodowych kongresów rolniczych z międzynarodowym instytutem agrarnym w Rzymie“ (ref.: Dr. Gustaw Roesicke, przewodniczący „Bundu der Landwirthe“ w Berlinie i prof. Schullern zu Schrattenhofen); 3) statystyka konsumcyi i produkcyi rolniczej“ (ref.: prof. Bráf); 4) międzynarodową organizacyą służby informacyjnej o stanie urodzajów“ (ref. prof. Häusler); 5) warunkami utrzymania stanu włościańskiego“ (ref.: Grabmayr i Hoffmeister); 6) „porównawczym poglądem na opodatkowanie rolnictwa“ (ref.: Bauer); 7) „międzynarodowem pośrednictwem w dostarczaniu robotnika“ (ref.: prof. Schullern zu Schrattenhofen i prof. Cyryl Horaček).

Sekcya druga obejmie trzy grupy a) naukę rolnictwa i leśnictwa, b) stacye doświadczalne, c) kultura torfów. Wymieniamy najważniejsze z 21 referatów, zgłoszonych w sekcyi drugiej. Thiel, dyrektor w pruskiem Ministerstwie Rolnictwa mówić będzie o „najodpowiedniejszem ukształtowaniu wyższych studyów rolniczych“, Schindler z Berna morawskiego o folwarkach szkolnych przy średnich szkołach rolniczych, Dr. Gabriel o wykształceniu rolniczem kobiet, Guttenberg i dwóch innych referentów o dowodzie uzdolnienia dla rolników. W grupie b) zwraca uwagę sprawozdanie Dr. True z Waszyngtonu o organizowaniu doświadczeń rolniczych, prof. Stoklasy z Pragi o nawozie stajennym, prof. Rogóyskiego z Krakowa o metodyce geolologiczno-pedologicznych badań gleboznawczych.

Prof. Rogóyski objął także referat w sekcyi trzeciej (grupa a): uprawa roślin a mianowicie wraz z prof. Prianisznikowem z Moskwy mówić będzie na temat: przyrodnicze podstawy ustanowienia płodozmianów z chemicznego, fizycznego i biologicznego punktu widzenia. W tejże samej sekcyi trzeciej będzie mówił jako sprawozdawca jeszcze jeden Polak p. Henryk Dołkowski z Nowej Wsi, o przeciwdziałaniu hyperprodukcyi i nieurodzajowi ziemniaków. Aż dziesięciu referentów pozyskał Komitet dla bonitacyi jęczmienia browarnianego z rolniczego i browarnianego punktu widzenia ze szczególnem uwzględnieniem zawartości azotu.

Grupa b) ma się zająć specyalnie hodowlą nowych odmian roślin, a więc rolą, przypadającą odmianom miejscowym, w hodowli zbóż, możnością wpływania na jakość jęczmienia w kierunku wymogów browarnianych. Grupa c) maszyn i narzędzi rolniczych stawia na pierwszem miejscu obrad ważny problem ustalenia jednolitych międzynarodowym norm dla oceny, oraz dla wystaw i konkursów maszyn i narzędzi.

Organizacya gospodarstwa rolnego została także zaliczoną do sekcyi trzeciej jako grupa d). Z pewnością największej zainteresowania wzbudzą referaty o kwestyi robotniczej i o urzędnikach. Komitet stara się o pozyskanie osobnego sprawozdawcy o kwestyi robotniczej dla każdego większego państwa. Zakładanie biur rachunkowych przez Towarzystwa rolnicze jest również na porządku dziennym. Prof. Pohl i Dr. Howard podjęli się trudnego zadania rachunkowej oceny płodów rolniczych, niesprzedawanych na targu.

Sekcya czwarta obejmuje hodowlę zwierząt domowych i weterynaryę. Bang z Kopenhagi, Schindelka i inni, mówić będą o zwalczaniu gruźlicy. Szereg referatów oświetli hodowlę bydła w Alpach, Znany przyjaciel czerwonego bydła polskiego prof. Holdefleiss z Wrocławia zagai rozprawy o gospodarczem uprawnieniu odmian miejscowych w hodowli. Hrabia Hardegg odpowie na pytanie, jakiego konia potrzebuje nowożytne gospodarstwo, nawet hodowla mułów nie została pominiętą. O zasadach hodowli świń będzie wykładał p. Feliks Hoesch z Neunkirchen, z którego chlewni Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego niejedną sztukę zakupił. Prof. Solametz wygłosi odczyt o karakułach. Transport zwierząt na kolejach będzie przedmiotem osobnych rozpraw. Pszczoły dostarczą tematu kilku referentom.

Melioracye w najobszerniejszem tego słowa znaczenia wraz z kredytem melioracyjnym stanowią przedmiot obrad sekcyi piątej. Wobec licznych powodzi w Galicyi rzecz o zabudowaniu potoków górskich na podstawie doświadczeń szwajcarskich, francuskich i austryackich wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie uczestników z naszego kraju. Dyrektor banku krajowego w Pradze Dr. Loštak referuje o kredycie melioracyjnym.

Przemysł rolniczy (sekcya piąta) rozpada się na trzy grupy: cukrownictwo, browarnictwo i wyrób słodu, gorzelnictwo. Obrady rozpocznie dyskusya o konkurencyi cukru trzcinowego z buraczanym, Emile Saillard z Paryża mówić będzie o sposobach podniesienia konsumcyi cukru, Dr. von Werther z Pragi o znaczeniu odpadków, uzyskiwanych przy fabrykacyi cukru dla rolnictwa. Aktualną, a nader sporną jest kwestya, jakich gwarancyi żądać należy w handlu jęczmieniem i słodem. Mechaniczna i chemiczna bonitacya słodu będzie również przedmiotem obrad. Techniczne zużytkowanie spirytusu obecnie tak szeroko dyskutowane zakończy obrady sekcyi.

Sekcya siódma obejmuje ochronę roślin i choroby rośliny. Dla obecnego stanu ochrony roślin w poszczególnych państwach pozyskał Komitet sprawozdawców z Anglii, Francyi, Niemiec, z Austryi, z Węgier, Belgii, Holandyi, Rosyi, Szwecyi, z Włoch i z Szwajcaryi. Jeneralnym sprawozdawcą jest prof. Ericksson ze Sztokholmu. Leśnictwo (sekcya ósma) reprezentowane jest przez dwanaście referatów, stacye doświadczalne leśne, handel drzewem, ujednostajnienie miar, zasady sprawiedliwego opodatkowania lasów będą między innemi przedmiotem obrad. Rybactwo (sekcya dziewiąta), uprawa wina (sekcya dziesiąta), ogrodnictwo (sekcya jedenasta) stanowią dokończenie programu.

Komitet pozyskał ogółem około trzystu sprawozdawców dla przeszło stu tematów — jak na pięć dni trwania kongresu program niewątpliwie obfity. Nie ulega zresztą kwestyi, że wśród referatów znajdą się prace pierwszorzędnej wartości, poruszające kwestye wielkiej doniosłości zarówno teoretycznej, jak praktycznej. Komitet wzywa nadto wszystkich miłośników do nadsyłania piśmiennych referatów w sprawach postawionych na porządku dziennym do 1-go grudnia b. r. zastrzegając sobie prawo ewentualnego ogłoszenia ich drukiem.

W połączeniu z kongresem odbędzie się szereg wycieczek, których szczegółowy program zostanie ogłoszony w najbliższym czasie. Zgłoszenia do uczestnictwa w kongresie należy nadsyłać wraz z wkładką 20 (dwudziestu) koron najdalej do 31 marca 1907 na ręce prof. Häuslera (Wien I. Schauflergasse 6.

Z.

Zielononóżki.

„Cudze chwalicie
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie
Co posiadacie!“

Chów kur już od przeszło dwóch tysięcy lat jest znany i niema rzec można gospodarstwa, w któremby nie chowano kur. Główny produkt tego domowego ptaka mianowicie jaja, stanowi artykuł pierwszej potrzeby, bez którego żadna, choćby najskromniejsza kuchnia obejść się nie może. Mięso kury jest bardzo pożywne i łatwo strawne, wskutek czego nawet dla chorych bywa polecane.

Kury chowają na całej niemal kuli ziemskiej, wytworzyły się zatem z biegiem czasu najrozmaitsze rasy i odmiany, mniej lub więcej udatne, z których wybrać najodpowiedniejszą i najlepiej opłacającą się, nie jest rzeczą łatwą. Mieszkając zawsze na wsi najrozmaitsze trzymaliśmy kury, w ostatnich pięciu latach trzymamy wyłącznie zarodowy kurnik Zielononóżek.

Nie dla błahej „reklamy", na której, nawiasem mówiąc, nic mi nie zależy, lecz dla dania świadectwa prawdzie, muszę wyjawić, na podstawie uwag i zapisków żony mojej, która lubiąc gospodarstwo wiejskie, chowem drobiu osobiście gorliwie się zajmuje, że w naszych warunkach ponad naszą krajową rasą kur Zielononóżek niema innej, któraby choćby w przybliżeniu tejże dorównała. Gospodynie wiejskie, chociaż rejestrów nie prowadzą, poznały się na tych kurach, jaja do wylęgu rozchwytują, zamawiając naprzód, nieraz z miejscowości o kilka mil odległych — to powodzenie naszego zarodowego kurnika jest najlepszym dowodem użyteczności tej rasy dla miejscowych warunków.

Kury te są nieocenione i mają, śmiało rzec można, wszystkie zalety, a żadnej wady. Niewybredne co do pożywienia; jeżeli tylko od młodości dobrze żywione, są dość duże. Pod względem nośności niezrównane, gdyż znoszą rocznie, jak to przez pięć lat sprawdzamy, przeciętnie 200 jaj, a przyzna każdy, kto tylko liczył, że żadna inna rasa kur w naszych warunkach tego nieda. Chowają się zawsze zdrowo, wytrzymałe są ogromnie na wszelkie zmiany naszego kapryśnego klimatu, wysiadują i wychowują kurczęta znakomicie, jednem słowem szczerze to mówię, lepszej kury wymarzyć sobie trudno.

Zerwijmyż raz z upodobaniami, zamiast trzymać kury o pięknych czubach i krasiatych piórkach, które pożywienia swego nie są nawet w stanie opłacić, często chorują i do lepszej przenosząc się przyszłości straty nam wyrządzają, a zacznijmy starannie chować nasze polskie Zielononóżki, które pewny dochód nam dadzą.

Wdzięczność należy się Świetnemu Komitetowi Towarzystwa rolniczego, że tę rasę kur wybrał i tę tylko popiera.

W Niewiarowie 25. VII, 1906. *O. de B. S.*

Sprawy bieżące.

Odezwa w sprawie założenia towarzystwa dzierżawców. Większa część gruntów należących do większej własności w kraju naszym jest wydzierżawioną.

Cały wielki zastęp dzierżawców ma w społeczeństwie naszem poważne znaczenie nietylko pod względem gospodarczym, lecz także pod względem narodowym.

Nie do nas należy sąd, czy i o ile dzierżawcy temu ostatniemu zadaniu odpowiadają — mamy jednakowoż to przekonanie, że jakkolwiek dzierżawcy są dotąd wielu praw obywatelskich pozbawieni, to mimo to przywiązani do ziemi, pełnili i pełnią swe obowiązki narodowe.

Mamy w kraju różnych pracowników, a niestety w kraju przeważnie rolniczym, w kraju o tak wielkim zastępie dzierżawców nie mamy dotąd żadnego stowarzyszenia, żadnego związku dzierżawców.

Że taki związek jest potrzebny nietylko w interesie kraju, lecz także i tego tak licznego zastępu dzierżawców, nie może ulegać wątpliwości.

Pragnąc więc przystąpić do założenia związku wszystkich dzierżawców w kraju, upraszamy każdego z Panów Kolegów, ażeby raczył w tej mierze wyrazić swe zapatrywanie, a w każdym razie, by zechciał przynajmniej podać:

a) nazwę dzierżawionego majątku;
b) wycokość opłacanego czynszu;
c) przestrzeń dzierżawionych gruntów z dodatkiem, czy majątek ma gorzelnię lub nie.

Zapatrywanie co do założyć się mającego związku, a w każdym razie wspomniane daty zechcą Panowie Koledzy przesłać na ręce prezesa Rady powiatowej przemyskiej W. Władysława Czaykowskiego w Przemyślu.

Po otrzymaniu potrzebnego materyału zastanowimy się nad zasadami założyć się mającego związku, przygotujemy statut i zaprosimy Panów Kolegów do dalszej narady.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1906.

Mieczysław Romanowski, Józef Kotarski, Adam Dybicki, Zygmunt Sroczyński, Edward Gutteter, Dr. Józef Romanowski, Ferdynand Miller, Edward Stamlicki, Edmund Wasilkowski, Teodor Kozowski, Karol Janecki, Stanisław Smalawski, Stan. Wink, Adolf Ebenberger, Mieczysław Róża, Adolf Turnau, Julian Rudnicki.

Stypendya dla kształcących się w ogrodnictwie. C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłasza konkurs na trzy stypendya po 500 K. dla uczniów c. k. Wyższego Zakładu naukowego dla uprawy wina i sadownictwa w Klosterneuburgu. Wymogi przyjęcia na I. kurs nauki w tym Zakładzie są: ukończona IV. kl. gimnazyalna lub realna względnie odpowiednia klasa innego Zakładu z podobnym zakresem nauczania, ukończony 16 rok życia, zezwolenie ojca i zapewnienie przezeń kosztów utrzymania, świadectwo moralności, dostateczna znajomość języka niemieckiego i egzamin wstępny, o ile kandydat nie ukończył IV. kl. szkoły średniej z postępem zadowalniającym.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Zakładu najpóźniej do dnia 20 września b. r.

Egzamina roczne w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie odbyły się w czasie od 2 do 10 lipca b. r. Na 19 uczniów I-go roku złożyło egzamina roczne 19 z tych 6 z odznaczeniem. Na 18 uczniów roku II-go złożyło egzamina roczne 18 uczniów z tych 6 z odznaczeniem.

W dniu 12, 13 i 14 lipca odbył się egzamin główny 22 ukończonych uczniów w obecności reprezentantów Władz szkolnych a mianowicie Wydziału krajowego i Kuratoryi szkoły.

Egzamin ten złożyli następujący abituryenci: Zygmunt Andrycz z Bielawy, Jerzy Biesiekierski z Woli Blakowej, Rafał Chrzanowski z Mieczewnicy, Sabin Ciunkiewicz z Warszawy, Żelisław Danysz ze Zbuszyna (z odznaczeniem), Zygmunt Dyakowski z Brahiłowa, Feliks Frąckiewicz z Tumlina, Stefan Gauze z Ostrowa, Izydor Hawranek ze Zborowa (z odznaczeniem), Jan Kostrzeński z Woli Piórowej (z odznaczeniem), Edward Kręski z Masłowic (z odznaczeniem), Zygmunt Łempicki z Płocka, Piotr Mieczyński z Cieszewa, Adam Motylewski ze Lwowa, Władysław Peszkowski z Mszany dolnej, Stanisław Piotrowski z Iwankowic, Witold Staniszewski z Brześcia litewskiego, Antoni Trębicki z Ługiel, Jan Tymieniecki z Kielc, Maryan Waligórski z Warszawy, Teodor Wiśniewski z Iwangrodu i Jerzy Zaborowski z Rgielewo (z odznaczeniem).

Z fundacyi ś. p. Napoleona Jeleńskiego nagrody pieniężne otrzymali: Żelisław Danysz i Izydor Hawranek.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Miłocinie pod Rzeszowem. W drugiej połowie września b. r. nastąpi otwarcie pierwszego roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Miłocinie pod Rzeszowem. Nowy zakład krajowy, zawdzięczający swe powstanie uznania godnej ofiarności Kuratoryi „Ustanowienia Stypendyjnego Dr. Jana Towarnickiego w Rzeszowie", zorganizowany jest na wzór innych kraj. niższych szkół rolniczych i ma za zadanie kształcić synów włościan na dobrych gospodarzy wiejskich.

Otwarcie szkoły w Miłocinie, wyposażonej we własne gospodarstwo w obszarze około 60 hektarów, ma również donośne znaczenie dla rozwoju położonej w sąsiedztwie szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, obora szkolna bowiem służyć będzie zarazem jako środek naukowy dla uczniów szkoły mleczarskiej. Tutaj odbywać się mają nadto kursa dojenia krów i kursa dozorców stajennych.

Szkoła w Miłocinie, z trzyletnim kursem nauki, obliczona jest na 60 uczniów, którzy znajdą pomieszczenie i utrzymanie we wzorowo urządzonym internacie. Synowie włościan przyjęci będą na koszt funduszu krajowego, t. zn. otrzymają bezpłatnie mieszkanie w internacie, wikt i odzież.

Dyrekcyę zakładu powierzył Wydział krajowy p. Hen-

rykowi Rozwadowskiemu, dotychczasowemu kierownikowi szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Młodzieńcy ubiegający się o przyjęcie do szkoły rolniczej w Miłocinie mają najpóźniej do 15. września b. r. wnieść podanie bez stempla do Dyrekcyi szkoły (Miłocin, p. Rzeszów) lub do Wydziału krajowego we Lwowie i do podania dołączyć: metrykę na dowód ukończenia 15 lat życia, świadectwo ze szkoły ludowej i poświadczenie lekarza, iż kandydat jest zdrowy i fizycznie dobrze rozwinięty.

Rozmaitości.

Nowa Spółka mleczarska zawiązała się dnia 20. maja b. r. w Litynii (w pow. Drohobyckim) w obecności delegata Biura Patronatu inż. Chmielewskiego. Do Spółki przystąpiło 72 członków, zobowiązując się do dostawy mleka od 203 krów i złożenia 73 udziałów po 10 K., przyczem przyjęto dziesięciokrotną porękę. W skład zarządu weszli: p. Jan Bugiera, rolnik w Litynii, jako przełożony, p. Grzegorz Macan, jako zastępca i p. Jan Łepki, jako kasyer. Walne zebranie postanowiło bezzwłocznie przystąpić do budowy mleczarni według planów dostarczonych przez Biuro Patronatu, na placu gminnym, który gmina udzieli Spółce bezpłatnie lub za małą opłatą. Wybrany na mleczarza p. Jan Szewców odbędzie 2-miesięczną praktykę w jednej ze spółkowych mleczarń patronackich.

Trzeci inspektor hodowli. Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie zamianował trzecim inspektorem hodowli p. Kazimierza Bzowskiego.

Szkoły Rolnicze. Wedle „Gazety rolniczej“ Książe Maciej Radziwiłł (młodszy) zakłada w Sandomierskiem niższą szkołę, wysyłając w tym celu za granicę osoby zaproszone do wykładów w celu obznajmienia się z tego rodzaju szkołami. Książe ma zamiar zakładać później podobne szkoły także i w innych miejscowościach.

Echa nadużyć w Chicago. „Przegląd weterynarski“, pisząc o nadużyciach, popełnianych w rzeźniach i fabrykach konserw w Chicago, które nie byłyby możliwe, gdyby tamtejsi weterynarze spełniali należycie swe obowiązki, zwraca się do kolegów zawodowych z gorącem wezwaniem przestrzegania czci swego stanu.

Ochronki wiejskie. Niedawno p. Śniegocki w „Rolniku“ ogłosił szereg trafnych, a gorąco odczutych uwag o potrzebie zakładania ochronek wiejskich.

Myśl ta oddawna w Królestwie jest na porządku dziennym, częściowo została już urzeczywistnioną. Wedle wiadomości, zebranych przez Towarzystwa rolnicze istnieje obecnie w Królestwie 106 ochronek, utrzymywanych kosztem ziemian.

Ze stołu redakcyjnego.

Dr. Kazimierz Miczyński. ***Rolnik wzorowy czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy".*** Wydanie drugie powiększone, Biblioteka Macierzy Polskiej Nr. 6. Cena 1 kor. 20 h. — Lwów 1906. 16° str. 565.

Dowodem najlepszym racyi bytu tego prawdziwie popularnego podręcznika, którego zaszczytnie znany Autor od szeregu lat wykłada uprawę roślin w Akademii Dublańskiej, jest fakt, że doczekał się drugiego wydania. Książkę, obecnie znacznie roszerzoną, zdobią liczne ilustracye. Materyał uporządkowany jest wedle chronologicznego następstwa robót gospodarskich i obejmuje całość rolnictwa ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb gospodarstwa włościańskiego. Podręcznik Dr. Miczyńskiego zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, o czem pamiętać powinny towarzystwa i kółka rolnicze.

Upton Sinclair: Der Sumpf (tłóm. z angielskiego) Adolf Sponholtz Hannover 4 m. 50 pfen.

W ciągu kilkudziesięcioletniego istnienia „Tygodnika Rolniczego“ bodaj czy nie poraz pierwszy zapisujemy pojawienie się powieści. Ale tragedya miłosna litewskich wychodźców Jurisa i Ona jest tylko tłem, z którego wybija się na pierwszy plan potężny w swej realistyce opis nadużyć, popełnianych w rzeźniach i fabrykach konserw, miasta Chicago. Autor pisze na podstawie autopsyi, spędził jako robotnik szereg tygodni w tamtejszych rzeźniach, czerpał zatem bezpośrednio z życia. Jak wiadomo książka, przeczytana przez Roosevelta wywołała dochodzenia urzędowe, wydanie nowej ustawy o oględzinach mięsa i dymisyę sławnego, a raczej osławionego milionera Armoura, naczelnika trustu mięsnego.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 1 polowy, podać warunki i odpisy świadectw. Adres: Zarząd dóbr w Boryszczowcach, poczta Kozaczówka. — **Bochnia:** 1 gospodarz z żoną kucharką, 200 K. i utrzymanie; 1 gospodarz, 120 K, 13 krc. zboża, 3 l. mleka, 15 krc. ziemniaków; 3 parobków; 1 fornal; 1 pastuch. — **Brody:** 2 pisarzy ekonom. z niższą szkołą roln. w Dublanach; 1 pastuch-szafarz, 100 K. i wikt lub ordynaryę; 1 pastuch z liczną rodziną, 70 K., ordynarya, ogród; 1 ekonom-adjunkt-pisarz, kawaler, 240 K. i całe utrzymanie; 1 polowy, obznajmiony z maszynami roln., 120 K. i ordyn.; 1 gajowy z żoną prasowaczką, 80 K. i ordynarya; 4 dziewki, po 100 K. i wikt; 4 fornali na miesiące; 10 dziewek; 10 fornali; 50 robotników sezon., 30 K. mies., wikt, koszta podróży; 1 gajowy-polowy, 80 K., ordynarya, strzałowe i pole. — **Chrzanów:** 40 robotników rolnych, po 1 K. dziennie i wikt; 2 parobków, 10 K. mies. i wikt. — **Drohobycz:** 2 gumiennych; 3 chłopaków do robót gospodarskich, 16—18 lat; 2 polowych; 3 fornali; 1 pastuch-szafarz; 6 dziewek do robót folwarcznych; 2 fornali. — **Kałusz:** 30 robotników rolnych, od 24—30 K. mies., ordyn., koszta podr. — **Lwów:** 4 fornali, 100 K., 9 krc. ordyn., pole pod ziemniaki, opał, mieszkanie, w lecie 2 w zimie 1 l. mleka dziennie; 3 leśnych; 2 gumiennych. — **Łańcut:** 1 karbownik-gospodarz folwarczny, 120 K., 4 K. noworoczne, 10 K. przy lokomobili, 12 krc. zboża, 3 l. mleka w lecie, 2 l. w zimie, $1^1/_2$ stosa drzewa, ogrodu 4 zagony; 18 robotników rolnych. — **Myślenice:** 1 gospodarz samoistny, piśmienny, 240—300 K. i ordynarya; 1 fornal starszy jako gospodarz na plebanię; 4 kosiarzy, wedle umowy; 4 dziewki, wedle umowy. — **Sanok:** 2 chłopaków do koni, 8—12 K. i wikt. — **Brody:** 1 ogzodnik-chłop, Polak, 12 K. — **Drohobycz:** 1 ogrodnik-stróż do szkoły normalnej, 420—600 K. i prawo do emerytury. — **Lwów:** 1 ogrodnik. — **Myślenice:** 2 ogrodników. — **Brody:** 1 furman gospodarczy, 10 - 12 K. i wikt, lub 24 - 30 bez wiktu. - **Drohobycz:** 3 furmanów.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 rządca ekonomiczny z kaucyą 60.000 K.; 7 agronomów; 3 pomocników gospodarczych; 2 leśniczych; 2 leśnych; 2 gospodarzy. — **Brody:** 1 dozorca gospodarczy-koniuszy; 1 ekonom-buchalter; 6 ekonomów; 1 gajowy-polowy-lokaj; 1 gumienny-gospodarz; 1 leśniczy egzaminowany; 3 leśniczych bez egzaminu; 1 dozorca lasowy; 6 pisarzy ekonomicznych. — **Chrzanów:** 2 ekonomów; 2 leśnych; 1 leśniczy; 1 praktykant lesowy; 1 gospodarz folwarczny samoistny. — **Drohobycz:** 5 ekonomów z praktyką leśniczą; 1 podleśniczy; 1 strażnik lasowy; 1 leśniczy z 6-letnią praktyką i ukończoną szkołą; 1 nadzorca leśny lub przy gospodarstwie; 1 fornal żonaty. — **Kałusz:** 1 leśniczy z egzaminem rządowym; 1 polowy-żonaty, lat 24. — **Kołomyja:** 1 leśniczy egzaminowany; 1 leśniczy-podleśniczy lub do gospodarstwa rolnego; 2 dozorców do gospodarstwa lub lasowości; 1 ekonom lub pisarz ekonomiczny. — **Lwów:** 6 ekonomów i pisarzy ekonomicznych; 1 polowy. — **Łańcut:** 2 pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą; 1 karbownik-żonaty, lat 48. — **Myślenice:** 1 leśnik-ekonom; 1 leśniczy egzaminowany; 1 praktykant ekonomiczny; 2 gospodarzy dworskich. — **Oświęcim:** 1 leśny lub magazynier. — **Sanok:** 1 leśniczy, Królewiak, samoistny gospodarz lasowy, pasiecznik, myśliwy, 21 lat praktyki; 1 leśniczy z egzaminami, 24 lat, żonaty, 6 lat praktyki; 3 pisarzy ekonomicznych. — **Tarnobrzeg:** 1 leśniczy z egzaminami i 6-letnią praktyką, żonaty. — **Krajowe Biuro:** 1 administrator lub zarządca dóbr, kawaler, teoret. i prakt. wykształcony rolnik, który dotychczas z dobrym wynikiem gospodarował na własnym majątku w Król. Pol. skąd zmuszonym był wyjechać. Na wysokości płacy nie zależy; 1 pomocnik lasowy. lat 19 z jednoroczną praktyką u hrab. Larischa na Szląsku i 3 półroczami szkoły gospod. lasowego we Lwowie. Wymagania skromne; 14 ukończonych uczniów niższej szkoły roln. w Horodence za dozorców gospodarczych i pisarzy. Zgłaszać się do Dyrekcyi szkoły; — **Brody:** 1 ogrodnik po kawalersku, 160 K., ordynarya, 2 l mleka $^1/_2$ m. ogrodu; 3 ogrodników; 2 pomocników ogrodniczych. — **Drohobycz:** 6 furmanów do koni cugowych, z nich 2 kawalerów. — **Lwów:** 5 furmanów dworskich z b. dobremi świadectwami.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 31 lipca 1906 r.

Tendencya dzisiejszego targu była niezmienioną. Dowozy słabe i ceny nie podległy jakiejkolwiek zmianie.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.75—9.10 K., pszenicę czerwoną od 8.60—8.95 K., żyto od 6.10—6.25 K., jęczmień od 7.30—7.70 K., owies

od 7.50—8.00 K., kukurydza od 0.00—0.00 K., kukurydza stara od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 8.00—8.20 K., groch zwykły od 8.75—9.75 K., groch Victoria od 10.50—11.50 K., bobik od 7.00—7.20 K., wyka od 8.00—9.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.10 K., otręby żytnie od 5.25—5.40 K., rzepak od 14·70—15.50 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 30/VII 00.00—00.00 K. Lwów 26/VII 13.40—14.00 K. za 100 kg.

	Lipiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	26	16.80—17.20	10.40—11.00	13.40—14.40	17.20—17.60
Tarnów	27	16.00—16.60	12.00—13.00	13.00—14.00	17.00—18 00
Podwołoczyska.	25	15.00—15.60	10.60—11.20	12.20—13.00	16.00—16.80
„ ros. bez cła	25	12.20—13.00	0.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	30	14.60—15.70	12.00—13·50	14.50—15.50	19.50—20.30
Peszt	26	14.98—15.00	12.74—12.75	00.00—00.00	12.86—12.88
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	30	16.90—18.40	14.00—15.00	14.50—15.00	16.70—17.80
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 30/VII 00.00—00.00 K. za 100 kg.
Kukurydza. Wiedeń 30/VII 13.20—13.60 K., Lwów 26/VII 00.00—00.00 K. Peszt 26/VII 12.60—12.64 K. Tarnów 27/VII 17.00—18.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 30/VII 20.00—23.00 K. Lwów 26/VII 20.00—22.00 K Tarnów 27/VII 20.00—24.00 K. za 100 kg.
Wyka. Lwów 26/VII 00.00—00.00 K.
Chmiel. Wiedeń 30/VII zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny, 000—000 K., anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 100 kg. Lwów 26/VII 00—00 K. za 56 kg.
Rzepak. Lwów 26/VII 00.00—00.00 K. Wiedeń 30/VII 31.50—32.00 K. Praga 0.00—0.00 K. Peszt 26/VII 32.50—32.70 K. Tarnów 27/VII 25.00—26.00 K. za 100 kg.
Ziemniaki. Kraków 31/VII 4.00—5.00 K. Tarnów 27/VII 3.00—4.00 K Lwów 26/VII 00.00—00.00 K.
Koniczyna czerwona. Lwów 26/VII 000.00—00.00 K. Podwołocz. galic. 27/IX 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 28/VI 000.00—000.00 K. bez cła. Wiedeń 30/VII styryj. 130.00—135.00 K. średnia jakość 100.00—110.00 K., gruboziarnista czysta 100.00—110.00 K. za 100 kg.
Koniczyna biała. Kraków 31/VII 00.00—00.00 K. Lwów 26/VII 00.00—000.00 K. Wiedeń 30/VII 150.00—160.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 30/VII galicyjskie prima 86.00—93.00 K., secunda 76.00—85.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 319 sztuk.
Nierogacizna. Wiedeń 28/VII. prima 104.00—112.00 K. tłuste 103.00—105.00 K. za 100 kg. żywej wagi.
Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 3/VIII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 152 sztuk, jałownika 59, cieląt 256 owiec i kóz 11, nierogacizny 160. Płacono za woły 72—78 K., za krowy po 66—70 K., buhaje 70—76 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 24—42 K. za sztukę, a za owce od 17—20 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 120—130 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).
Masło. Wiedeń 30/VII deserowe 2.40—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. Kraków 31/VII targowe 1.80—2.00 K. za 1 kg. Hamburg 27/VII stołowe I klasy 220.00—230.00 M, II klasy 208.000—216.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. Berlin 28/VII dworskie i spółkowe, prima 228.00—232.00 M., secunda 220.00—224.00 M., tertia 202.00—000.00 Marek za 100 kg.
Jaja. Wiedeń 30/VII prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 31/VII 2.80—3.20 K. Berlin 28/VII 0.00—0.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 30/VII surowy 75% 40.00—40.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 130.25—130.75 K.
Lwów 26/VII 35.75—36.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 31/VII 3.20—4.80 K. Tarnów 27/VII 4.50—6.00 K. Wiedeń 30/VII 5.00—7.00 K. za 100 kg.
Koniczyna. Kraków 31/VII 4.80—5.80 K. Wiedeń 30/VII 4.80—7.80 K. za 100 kg.
Słoma. Kraków 31/VII 3.40—4.00 K. Tarnów 27/VII 3.40—4.00 K. Wiedeń 30/VII 6.20—6.30 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.


WSZELKIE
NASIONA
NAJTAŃSZE A NAJPEWNIEJSZE
DOM ROLNICZO PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN
KRAKÓW
UL. KARMELICKA 21.
CENNIKI DARMO

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.